

Galos, Adam

"Protokolle des Gemeinsamen Ministerrates der Oesterreichisch-Ungarischen Monarchie (1914-1918)", eingeleitet und zusammengestellt von Miklós Komjáthy, Budapest 1966 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 58/3, 573-577

1967

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

tację i aktywność, były reformatorom zdecydowanie wrogie. Dotyczy to głównie ulemów reprezentujących islam. Ale nie tylko. Również narodowości chrześcijańskie były w większości w najlepszym razie obojętne wobec reform, a w wielu wypadkach nie mniej wrogie, niż ortodoksyjne środowiska muzułmańskie. Davison dowiódł takiego stanu rzeczy poprzez szczegółowe zbadanie ówczesnego położenia wszystkich społeczności niemuzułmańskich, oraz struktury i funkcjonowania milletów. Błyskawiczne i całkowite załamanie się całego ruchu reformatorskiego w 1876 r. stanowi jeszcze jeden dowód, że reformy nie miały szerszego oparcia wewnątrz kraju.

Nie może też dziwić połowiczność reform i ich mizerne wyniki. Davison doskonale przedstawia, jak świetne niejednokrotnie ulepszenia i reformy wiodły, lub wynaturzały się na niedojrzałej glebie społecznej. Tanzimat narzucony z góry przez grupę entuzjastów nie mógł wydać owoców, bo brak było szerokiego odzewu ze strony społeczeństwa. Szkoda, że autor nie zajął się bliżej przyczynami tego stanu rzeczy. Wiele miejsca poświęcił za to rozgrywkom wewnątrz rządzącej grupy, poglądom krzyżującym się w tym środowisku, czy nawet szczegółowym analizom osobowości czołowych postaci.

Bardzo trafnie uchwycona została złożoność całego przedsięwzięcia, współzależność reform we wszystkich dziedzinach, ich równorzędność. Według autora kluczem do całego zagadnienia była sprawa narodowościowa, a ściślej mówiąc nierównoprawny status chrześcijan w Turcji. Kwestia ta była nie tylko katalizatorem rozkładu Turcji. Jej rozwiązanie w sensie całkowitego równouprawnienia wszystkich poddanych sułtana, otwierało drogę do stworzenia jednolitego społeczeństwa osmańskiego związanego poczuciem wspólnoty mimo wszystkich wewnętrznych różnic. To z kolei było nieodzownym warunkiem budowy nowoczesnego państwa na świeckich podstawach. Dotychczas bowiem Turcja była swoistą federacją kilku milletów, żyjących jeden obok drugiego według własnych religijnych praw. Mililetem panującym byli muzułmanie, których duchowy przywódca-kalif był jednocześnie sułtanem. Obalenie tego układu miałoby znaczenie oczywistej wagi.

Davison wzbogacił swoją pracę doskonałymi indeksami, oraz bogatą bibliografią, pomocną dla każdego zainteresowanego dzięki krótkiemu omówieniu każdej pozycji. Przy lekturze odczuwa się brak mapy.

Tomasz Wituch

Protokolle des Gemeinsamen Ministerrates der Oesterreichisch-Ungarischen Monarchie (1914—1918), eingeleitet und zusammengestellt von Miklós Komjáthy, Budapest 1966, Publikationen des Ungarischen Staatsarchivs II. Quellenpublikationen, 10, s. XI, 723.

Obszerny tom protokołów posiedzeń wspólnej rady ministrów Austro-Węgier z lat pierwszej wojny światowej posiada duże znaczenie dla dziejów tego państwa, m.in. także dla przedstawienia jego polityki wobec spraw polskich. Całość składa się z dwóch części: z obszernego wstępu (s. 140) i z samych protokołów.

Wstęp omawia genezę rady, jej strukturę, zasady działania i charakter, a zwłaszcza rolę odgrywaną w czasie wojny. Tak gruntowne rozwinięcie rozważań tłumaczy się tym, że o tej specyficznej instytucji pisano stosunkowo niewiele¹.

¹ W opracowaniach ogólnych zdarza się używanie mało precyzyjnych wyrażań na określenie wspólnej rady ministrów. Przemilcza jej istnienie np. podstawowa praca M. Uhlerz, *Handbuch der Geschichte Oesterreichs* t. II, cz. 2, Graz-Wien-Leipzig 1941. A. J. May pisze tylko o Radzie Koronnej pod przewodnictwem cesarza (*The Hapsburg Monarchy 1867—1914*, Cambridge 1951, s. 40).

Można jednak mieć wątpliwości, czy wstęp nie przerasta swoją zawartością potrzeb wydawnictwa.

W oparciu o akta wiedeńskie, źródła drukowane i literaturę (najlepiej zostały wykorzystane prace węgierskie, co ze względów językowych ma znaczenie dla historyka niewęgierskiego) bardzo dokładnie przedstawiona została geneza rady w związku z ugodą z 1867 r. Wiele miejsca poświęcono pozycji ministra spraw zagranicznych, urzędowego przewodniczącego rady. Z okresu 1867—1914 autor wybrał tylko niektóre fragmenty dziejów rady, które przykładowo mają wyjaśnić jej znaczenie. Dokładniej zwrócił uwagę na funkcjonowanie wspólnej rady ministrów w czasie wojny, co już łączy się bezpośrednio z wydawanymi tekstami.

Autor podkreślił w wielu miejscach (aż w zbyt wielu, w ogóle trafiają się tu powtórzenia, a całość napisana jest dość ciężko), że wojna wyrosła tej instytucji ponad głowę. Choć rola rady w latach 1914—1918 była większa niż poprzednio, nie była ona dostosowana do warunków wojennych. Powiększała się dysproporcja między rozwojem techniki wojennej a ociążalym funkcjonowaniem maszyny państwowej, w niej zaś także rady. Wszystko to omówione zostało bardzo obszernie i na pewno słusznie, jakkolwiek w izolacji od analogicznych zjawisk w innych krajach. Wojna 1914—1918 była zupełnie odmienna od poprzednich i wywarła nieporównanie większy wpływ na stosunki wewnętrzne w państwach wojujących. W gruncie rzeczy w żadnym państwie aparat rządzenia nie był przystosowany do warunków wojny, która stanowiła wstęp do wojen totalnych. Tak więc trzeba było wyraźniej podkreślić to, co było specyficzne dla monarchii habsburskiej.

Przejdźmy teraz do tekstów źródłowych. Tom obejmuje 41 protokołów posiedzeń, począwszy od 7 lipca 1914, a skończywszy na 22 października 1918². Trzy pierwsze zebrania z lipca 1914 r. dotyczą podejmowania decyzji w sprawie wojny, zwłaszcza sprawy ultimatum wobec Serbii. Później zagadnienia dyplomatyczne odgrywają także sporą rolę, a wśród nich stosunki z Włochami, w nieco mniejszym zakresie z Turcją i Rumunią³. W debatach wiele miejsca poświęcono sprawie celów wojny, zwłaszcza planom aneksji terytorialnych w Królestwie, na Bałkanach i w Rumunii. Najwięcej mówiono jednak o wzrastających trudnościach wewnętrznych, a więc o produkcji broni oraz o stanie rolnictwa i przemysłu⁴. Sporo jest także wypowiedzi na temat stosunków z Niemcami, związanych zarówno z polityką zagraniczną (np. do początków 1915 r. ze staraniami o utrzymanie neutralności Włoch), jak i z celami wojennymi i trudnościami gospodarczymi⁵. Znaleźć można również materiał do stosunków między Austrią i Węgrami, które tu wydawca podkreślił najsilniej. Wreszcie trzy ostatnie posiedzenia z września i października 1918 r. pokazują, że tylko w niewielkim stopniu zdawano sobie sprawę z beznadziejnej sytuacji monarchii.

Wartość źródłowa wydrukowanych protokołów jest różna. Najważniejsze decyzje zapadały z reguły poza wspólną radą ministrów. Nawet jednak wówczas, gdy stawiana była ona wobec faktów dokonanych, dyskusja na posiedzeniach była

² O niezupełnie jasnej sprawie posiedzenia z 30 października 1918, z którego brak protokołu, por. wstęp, s. 94.

³ Protokoły nie były znane W. W. Gottliebowi, autorowi ciekawej pracy *Studies in Secret Diplomacy During the First World War*, London 1957. Dotyczy ona polityki mocarstw wobec Turcji i stanowiska Włoch. Szkoda, że wydawca nie próbował skonfrontować protokołów z tą pracą.

⁴ Pod tym względem ciekawe jest zestawienie protokołów z dziennikiem J. Redlicha (*Schicksalsjahre Oesterreichs* t. I—II, Graz-Köln 1953—1954).

⁵ Trafiają się ciekawe wypowiedzi w sprawie Mitteleuropą, stanowiące uzupełnienie dotychczasowej literatury (np. J. Pajewski, *Mitteleuropa*, Poznań 1959).

wcale ciekawa⁶. Stąd tom przynosi nieraz uzupełnienia, ważne dla różnych zagadnień polityki austriackiej lat wojny.

Akty, zaczerpnięte z archiwum wiedeńskiego, wydane zostały starannie. Wydawca przytoczył wszelkie marginalia, poprawki, które chętnie wprowadzał zwłaszcza Tisza, dbający o wierność swoich wypowiedzi (nie są to stenogramy) i różnice między conceptem a tekstem ostatecznym, jeżeli zachowały się oba. Teksty zaopatrzone są przypisami (choć nie zawsze konsekwentnie), w których wykorzystano literaturę i źródła, znowu najlepiej węgierskie. Mimo tego mamy pewne wątpliwości, odnoszące się do opracowania edytorskiego.

Pomiędzy zamieszczonymi protokołami istnieją zasadnicze różnice, gdy chodzi o stopień ich znajomości. O posiedzeniu z 7 lipca 1914 wspomina niemal każde poważniejsze opracowanie tego okresu, a protokół tego posiedzenia był już kilka razy publikowany. Podobnie jest z posiedzeniami z 19 i 31 lipca t.r. Tymczasem protokoły późniejszych posiedzeń albo nie były w ogóle znane albo znajomość ich była minimalna. Należało chyba w jakiś sposób zaznaczyć zarówno ogólną znajomość ogłaszanych dokumentów⁷, jak i podać najważniejsze miejsca publikacji. W czasie niektórych posiedzeń zadawano Conradowi pytania dotyczące położenia wojskowego, szef sztabu odpowiadał na nie z zastrzeżeniem, aby jego uwag nie zamieszczać w protokole i tak też zostało to wydrukowane w zbiorze. Tymczasem w swoich pamiętnikach Conrad obok przedrukowanych protokołów dodawał także własne odpowiedzi na pytania. Korzystał przy tym zapewne poza oficjalnymi protokołami także ze swoich notatek⁸. Znowu nasuwa się uwaga, że winno to być jakoś oznaczone. Przykładów takich podać można więcej.

W innym miejscu we wstępie autor twierdzi, zgodnie zresztą z prawdą, iż opór Tiszy wobec wojny z Serbią, wyrażony na posiedzeniu z 7 lipca, przełamany został dopiero koło połowy miesiąca przy pomocy dyplomacji niemieckiej⁹. Komjathy dodał przy tym, że z ogłoszonego protokołu wynika, iż Tisza zachwiał się już pod koniec tego zebrania (s. 49). Można by przypuścić, że inni autorzy nie znali protokołu, supozycja oczywiście nonsensowna. Tymczasem, nie wchodząc w szczegóły, należy stwierdzić, iż powyższe twierdzenia oparte były na jeszcze innych dodatkowych źródłach i chyba są słuszne¹⁰.

W protokołach nie brak fragmentów, dotyczących polityki Austro-Węgier wobec spraw polskich. Już 31 października 1914 omawiana była sprawa mianowania nowego namiestnika Galicji (s. 184—192). Zdecydowały się wówczas losy Bilińskiego¹¹. Mimo jego oporu i groźby podania się do dymisji podjęta została uchwała stwierdzająca jedynie, że zmiany polityki wobec Galicji nie mogą naruszać wzajemnego stosunku do siebie Austrii i Węgier. Dawało to rządowi całkowitą swobodę w mianowaniu następcy Korytowskiego.

Ważniejsza była sprawa Królestwa. Na początku 1915 r. łączyło się to ze sta-

⁶ Nie bez racji wydawca określił radę jako *Fittalparlament*, a w każdym razie *Debatforum* (s. 103).

⁷ We wstępie jest tylko mowa, że prawdopodobnie korzystał z nich Czernin przy pisaniu pamiętników (s. 99—100). Początkowe protokoły można także zestawić z pamiętnikami Bilińskiego. Opis zebrania z 7 lipca, por. *Wspomnienia i dokumenty* t. I, Warszawa 1924, s. 289—290. Nieścisłe są dane Bilińskiego o zebraniu z 30 lipca (winno być chyba 31 lipca) i rzekomym interpelowaniu Conrada przez Bilińskiego o plany wojskowe (tamże, s. 286).

⁸ Odnosnie posiedzenia z 7 lipca por. Conrad, *Aus meiner Dienstzeit* t. IV, Wien-Leipzig-München 1923, s. 53—56, posiedzenia z 19 lipca, tamże s. 91—92. Brak natomiast u Conrada wzmianki o posiedzeniu z 8 sierpnia 1914.

⁹ Tak jest nawet w ogólnych opracowaniach, np. A. J. P. Taylor, *The Struggle for Mastery in Europe*, Oxford 1954, s. 512; *Geschichte der Diplomatie* t. II, pod red. W. P. Pottlommkina, Berlin 1948, s. 298.

¹⁰ Por. np. S. B. Fay, *The Origins of the World War* t. II, New York 1929, s. 242; L. Albertini, *Le origini della guerra del 1914* t. II, Milano 1943, s. 258.

¹¹ O posiedzeniu tym Biliński nie wspomina w swoim pamiętniku.

nowiskiem monarchii wobec Włoch. Po pertraktacjach w Poznaniu, w których wyniku Zagłębie Dąbrowskie zostało podzielone między okupantów¹², Niemcy miały proponować Austrii całkowite przekazanie jej Zagłębia w zamian za zgodę na odstąpienie Włochom Trentino (posiedzenie z 8 marca, s. 221). Austriacy obiecywali sobie otrzymanie okręgu przemysłowego po dokonaniu przez Niemców wyłączenia dotychczasowych właścicieli zakładów przemysłowych (s. 226).

Punktem kulminacyjnym zainteresowania wspólnej rady ministrów sprawą polską było posiedzenie z 6 października 1915, gdy rozpatrywano realizację rozwiązania austro-polskiego. Protokół tego posiedzenia stanowi uzupełnienie tego, co napisał L. Grosfeld¹³. Widać wyraźnie na jego podstawie stanowisko poszczególnych ministrów austro-węgierskich. Burian podkreślał, że nikt w Polsce nie myśli o niepodległości, Stürgkh był w ogóle niechętny łączeniu Królestwa z monarchią i wspominał o konieczności podziału Galicji, Tisza szedł najdalej w projektach zmniejszenia wpływów Polaków w państwie i obciążenia Królestwa ciężarami finansowymi, a minister wojny Krobatin włączenie uważał za ostateczność, na którą zresztą nie zgodzi się Rosja. W tej i w innych wypowiedziach można dostrzec, jaki wpływ na stanowisko w sprawie polskiej wywarły niepowodzenia militarne w Galicji.

Zmiany w stanowisku rządu austriackiego wywołane zostały polityką Niemiec. Nacisk ze strony Berlina widoczny był na początku 1916 r. Jeżeli w stosunku do Polaków ten „nowy kurs polityki niemieckiej” wyrażał się liberalizacją metod rządzenia¹⁴, to wobec sojusznika sprawę stawiano jaśniej stwierdzając, że chodzi o powiększenie niemieckiego terenu władania (przemówienie Buriana na posiedzeniu z 7 stycznia 1916, s. 360—361)¹⁵. Teraz jednak większość głosów wypowiadała się za trwaniem przy austro-polskim rozwiązaniu. Na odmiennym stanowisku stawał Conrad, który w załączonym do protokołu memoriale (datowanym 4 stycznia 1916) zawarł plan podziału Królestwa między Austrię i Niemcy z ewentualnym oddaniem prawobrzeżnej części Rosji, natomiast zdecydowanie odrzucał możliwość utworzenia niepodległej Polski czy państwa związanego z Niemcami, i jedno i drugie oznaczałoby bowiem utratę Galicji (s. 376).

W dniu 6 stycznia 1917 odbyły się rozmowy w Berlinie między Czerninem a Bethmann-Hollwegiem, a ich konsekwencją stała się debata na posiedzeniu rady 12 stycznia¹⁶. W tym wypadku protokół jest dobrym uzupełnieniem tego, co wiemy o pertraktacjach niemiecko-austriackich. Wyraźniej formułuje cele polityki Austrii. Zmuszona do odwrotu trzymała się ona kurczowo zachowania *status quo* do końca wojny, choć ze strony niemieckiej pojawiały się propozycje opróżnienia gubernatorstwa lubelskiego przez Austriaków na rzecz regenta ks. saskiego. Lubelszczyzna stała się, jak sformułował to cesarz Karol, wartościowym zastawem za zajętą jeszcze przez Rosjan część Galicji.

Wkrótce jednak na posiedzeniu rady 22 marca 1917 Czernin podkreślił rezygnację monarchii z jej polskich aspiracji w zamian za rekompensatę w Rumunii i na Bałkanach. Miał co do tego wątpliwości premier Clam-Martinic, ale Czernina poparł zdecydowanie Tisza¹⁷. Ta wymiana Polski za Rumunię długo utrzymywała się

¹² L. Grosfeld, *Polityka państw centralnych wobec sprawy polskiej*, Warszawa 1962, s. 33.

¹³ Tamże, s. 70—73. Tekst projektu austriackiego, opublikowany przez Grosfelda (s. 332—335) z odmianami tekstowymi i z dodaniem opinii rządu węgierskiego jest także w omawianej pracy (s. 309—314).

¹⁴ Tamże, s. 83 nn.

¹⁵ O posiedzeniu tym brak jest wzmianki w znanych nam opracowaniach.

¹⁶ W protokołach jest wzmianka o „najświeższej wizycie w Berlinie” (s. 442). Wydawca nie objaśnił, że chodzi właśnie o wspomniane debaty. Por. o nich L. Grosfeld, op. cit., s. 181—183.

¹⁷ L. Grosfeld pisze o poprzednich wypadkach (s. 185—186), protokół dodaje garść szczegółów.

na posiedzeniach wspólnej rady ministrów, z nową siłą wystąpiła w czasie rokowań brzeskich. Na posiedzeniu 22 stycznia 1918 widoczne było, że zdawano sobie sprawę z przypuszczalnej reakcji opinii polskiej na warunki pokoju, ale słabą opozycję wobec „linii Czernina” reprezentowali tylko Seidler i Arz. Natomiast w obliczu ostatecznej klęski znowu pojawiło się rozwiązanie austro-polskie; na posiedzeniu 27 września 1918 określono je jako cel ostateczny, co pozostaje w zgodzie z tym, co wiemy o rokowaniach austriacko-niemieckich prowadzonych w tych samych dniach¹⁸.

Tych kilka uwag wskazuje na przykładzie spraw polskich, że choć opublikowane materiały nie przynoszą rewelacji, stanowią jednak cenne źródło do dziejów monarchii austro-węgierskiej¹⁹.

Adam Galos

S. M. Steckiewicz, *Raboczeje dviżenije w Polsce w 1918—1919 godach (nojabr 1918 — ijul 1919 goda)*, Izdatielstwo Leningradskogo Uniwersiteta, Leningrad 1966, s. 260, nlb. 4.

Badania nad historią najnowszą Polski, a w szczególności nad historią polskiego ruchu robotniczego, mają już tradycję w radzieckiej historiografii. Prowadzone były, przy udziale przebywających w ZSRR polskich historyków komunistów, w latach dwudziestych i trzydziestych XX w., a szerzej rozwinięte po r. 1945.

Historyk leningradzki S. M. Steckiewicz należy do grona najbardziej doświadczonych radzieckich znawców historii najnowszej Polski. W jego twórczości naukowej przebijało zawsze dążenie do utrzymania ścisłego kontaktu z aktualnym dorobkiem historiografii polskiej. Niełatwe to zadanie dla każdego historyka, zajmującego się historią powszechną, skazanego na korzystanie z wydanych już drukiem publikacji, nie biorącego udziału w stałej wymianie myśli, dyskusjach, pozabawionego bezpośredniego udziału w życiu naukowym kraju, którego dziejami się interesuje. Najliczniejsze i najbardziej żywe środowisko badaczy historii Polski z natury rzeczy obejmuje historyków polskich. Ścisły kontakt badacza zagranicznego z historiografią polską jest podstawą naukowych sukcesów.

Wydana obecnie praca Steckiewicza jest więc nie tylko świadectwem głębokich studiów nad źródłami do dziejów polskiego ruchu robotniczego w przełomowych miesiącach lat 1918—1919, ale także świadectwem owocności wielkiego wysiłku, by nie uronić problematyki podejmowanej i rozwijanej przez badaczy polskich.

Steckiewicz objął swymi badaniami ruch robotniczy w ograniczonym zakresie, jego nurt komunistyczny i socjalistyczny. Stąd też wynikało terytorialne ograniczenie badań, które dotyczą w zasadzie ziem byłych zaborów rosyjskiego i austriackiego. O ograniczenie takie trudno byłoby mieć pretensje. Także w historiografii polskiej brak jak dotąd studiów poświęconych działalności nacjonalistycznego i chrześcijańskiego ruchu robotniczego w latach 1918—1919. Warto może jednak było za-

¹⁸ O rozmowach w dniach 24—27 września pisze L. Grosfeld (op. cit., s. 309—311), tamże stwierdzenie o „wierności austro-polskiemu rozwiązaniu”.

¹⁹ Dla przykładu kilka drobniejszych usterek. Streszczenia zamieszczone przed tekstem nie zawsze w pełni oddają treść (np. s. 233, nr 11). W spisie uczestników posiedzenia z 3 lutego 1915 nie został wymieniony wspólny minister skarbu, który potem zabierał głos (s. 193 i 201). Na s. 237 winno być 100 tys. nie 10 tys. karabinów. W indeksie brak jest pewnej liczby dat biograficznych. Daty urzędowania ministrów dobrze byłoby podać dokładnie, nawet z datami dziennymi. Korytowski zastąpił Bobrzyńskiego na stanowisku namiestnika nie w 1914 a w 1913 r. Zestawienie hasel rzeczowych nie zawsze jest konsekwentne (jeżeli podano arsenał artyleryjski w Wiedniu i warsztaty artyleryjskie w Brnie, to dlaczego opuszczono fabrykę armat w Győr?). W październiku 1915 r. w rękach państw centralnych nie była prawie cała Polska w granicach z XVIII w. (s. 67).